

„Bezpaństwowcy, obcy we własnym kraju” – artykuł Camille Petit

Strona internetowa Euroviews 2014

Aleksandr Gaponienko, nie-obywatel

Uważam się za Rosjanina, ale pod względem etnicznym jestem Rosjaninem, Ukraińcem i Polakiem. Żyjemy w duchu kultury rosyjskiej i języka rosyjskiego. Ale jesteśmy oderwani od Rosji. Mieszkamy tu już od długiego czasu i dlatego też czujemy się częścią społeczeństwa łotewskiego. Ale to społeczeństwo jest podzielone na dwie części, są tutaj dwie społeczności: społeczność łotewska i społeczność rosyjska.

Jelizawieła Kriwcowa, była nie-obywatelka

Wszyscy członkowie mojej rodziny uważają się za Łotyszy, mieszkamy tu całe życie i nie mamy gdzie pójść. Moim językiem ojczystym jest rosyjski, więc jeżeli chodzi o kulturę, jestem pod wieloma względami Rosjanką. Jednak pod względem politycznym jestem oczywiście zdecydowanie Łotyszką i rozumiem dobrze kulturę tego kraju, jest ona częścią mnie. Jestem jednak również Europejką. Czuję się Europejką i uważam, że jestem związana z wieloma kulturami jednocześnie.

Karlis Eihenbaums, rzecznik prasowy ministra spraw zagranicznych

Mamy tutaj grupę ok. 270 000 osób, których nazywamy nie-obywatelami. Wiemy, że oni tu są. Ale to nie znaczy, że osoby te są pozbawione praw. Było ich dużo, kiedy zaczęliśmy i oczywiście z reguły nie wiadomo, co z tym zrobić. Ktoś mógłby powiedzieć, że ludzie ci są automatycznie obywatelami. Jeżeli jest ich niewielu, można im to obywatelstwo automatycznie dać. Ale ich jest znacznie więcej i nie przybyli tutaj na nasze zaproszenie. Przyjechali tutaj w pewnych okolicznościach, w pewnym okresie. Są wśród nich również byli oficerowie lub oficerowie wojsk okupacyjnych. Powiem wprost, są to ludzie, którzy zajmowali się kolonizacją tego kraju w czasie represji, brali również udział w represjach. Potrzeba pewnego czasu, aby osoby, które chciałyby tu zostać, mogły się zintegrować. Nawet jeżeli mają paszport nie-obywatela, rodzaj zielonej karty, przysługują im wszystkie prawa, prawo do podróży, do życia tutaj, do wszystkiego. Nie posiadają tylko pełni praw politycznych: nie mogą kandydować lub głosować w wyborach, nie mają też prawa decyzji o udziale w wyborach, jak to ma miejsce na Łotwie. Ale pozostałe prawa... To prawda, nie mogą wykonywać pewnych zawodów. Ale w gruncie rzeczy prowadzą tu wygodne życie, mogą wyjechać za Zachód, mogą wyjechać na Wschód... Poza tym, gdy chcesz pojechać na Wschód, nie musisz ubiegać się o wizę, która kosztuje bądź co bądź 70 euro.